

Sygn. akt I C 288/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2020 roku

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie – I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Rafał Kazimierski

przy udziale Protokolanta: protokolant sądowy B. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 września 2020 w L.

sprawy z powództwa K. N.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz strony powodowej K. N. kwotę 7 200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz strony powodowej K. N. kwotę 2 144,95 zł (dwa tysiące sto czterdzieści cztery złote i dziewięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć, z zasądzonego w pkt I roszczenia, od powoda K. N. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwotę 535,75zł (pięćset trzydzieści pięć złotych i siedemdziesiąt pięć grosze) tytułem zwrotu wydatków sądowych tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwotę 1 348,74 zł (tysiąc trzysta czterdzieści osiem złotych i siedemdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu wydatków sądowych tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa

VI. zwrócić pozwanemu Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. kwotę 100 zł (sto złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki zaksięgowanej pod pozycją 50002259717.

Sygn. akt I C 288/20

UZASADNIENIE

Pozwem datowanym na dzień 6 listopada 2017 r. K. N. domagał się od Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zapłaty kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 60 zł tytułem odszkodowania.

W swojej argumentacji podał, że w dniu 25 lutego 2015 r. uczestniczył w wypadku drogowym, w którym sprawca B. M. nie zachowując należytej ostrożności wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w jego pojazd. Pozwany w toku likwidacji szkody wypłacił powodowi kwotę 800 zł. Po wskazanym wypadku u powoda pojawiły się silne dolegliwości bólowe odcinak szyjnego kręgosłupa. W dniu 26 lutego 2015 r. udał się do Oddziału Ratunkowego Samodzielnego

Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSW w L.. Tam udzielono mu niezbędnej pomocy oraz przeprowadzono badania. Jednocześnie zaopatrzone K. N. w kołnierz opaskowy.

Oprócz powyższego powód zaznaczył, że przed wypadkiem podczas aktywności sportowej doznał urazu kolana prawego. Z kolei po opisanym zdarzeniu w dniu 25 lutego 2015 r. na odcinku kolanowym powstała opuchlizna i ból. W związku z tym K. N. zmuszony został do poddania się zabiegowi ortopedycznemu. Wobec niego przeprowadzono też kilka serii zabiegów fizjoterapeutycznych. Według powoda przyczyną powstania nowych dolegliwości związanych z wcześniejszym urazem kolana był przedmiotowy wypadek.

W odpowiedzi na pozew Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu swojego stanowiska strona pozwana przyznała, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powodowi kwotę 800 zł i uważa, że jest to suma wystarczająca. Ubezpieczyciel zaprzeczył aby w wyniku przedmiotowego zdarzenia powód odniósł jakikolwiek trwałe lub długotrwałe uszczerbek na zdrowiu. Oprócz tego strona pozwana zakwestionowała istnienie adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy urazem doznany na skutek wypadku z dnia 25 lutego 2015 r., a dolegliwościami związanymi z kolanem. Ponadto Towarzystwo (...) wskazało, że nie ma podstaw do żądania odsetek od daty wskazanej w pozwie. Według strony pozwanej ewentualne odsetki powinny być ustalone od daty wyrokowania.

W dalszym toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 lutego 2015 r. K. N. uczestniczył w wypadku drogowym, do którego doszło w L. w okolicach ul. (...) i ul. (...). Sprawca zdarzenia B. M. kierujący pojazdem marki V. o nr rej. (...) nie zachowując należytej ostrożności wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w przód z prawej strony w pojazd kierowany przez poszkodowanego, tj. P. o nr rej. (...). Powód podczas wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Na miejsce zdarzenia wezwana została Policja, która winą spowodowania wypadku obarczyła B. M. (notatka informacyjna k. 55, okoliczności bezsporne).

K. N. bezpośrednio po wypadku nie miał żadnych widocznych obrażeń ciała. W związku z tym nie była wzywana karetka pogotowia.

Jednakże w dniu następnym, tj. 26 lutego 2015 r. u powoda pojawiły się dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego, a w związku z tym udał się on do Oddziału Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MSW w L.. Tam zaopatrzone K. N. w kołnierz opasowy. Po wykonanych badaniach nie stwierdzono zmian pourazowych kostnych i patologicznych przemieszczeń w zakresie odcinaka kręgosłupa. Jednakże na poziomie C5-6 widoczne było dokanałowe osteofity oraz uogólnione uwypuklenia krążka, z umiarkowanym uciskiem na worek oponowy. Pozostałe natomiast krążki międzykręgowe były bez widocznych cech dyskopatii dokanałowej (wyniki badań RTG i TK k. 53-54, karta informacyjna k. 56).

W okresie od 5 maja 2015 r. do 18 maja 2015 r. powód uczęszczał na zabiegi fizjoterapeutyczne w celu złagodzenia dolegliwości bólowych kręgosłupa (skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne k. 21).

Oprócz tego korzystał z opieki medycznej w poradni neurologicznej i ortopedycznej (historia choroby z poradni neurologicznej k. 17-20, historia choroby w poradni ortopedycznej k. 49-51, zaświadczenie lekarskie k. 52).

Powód przed wypadkiem podczas treningu piłki nożnej w dniu 13 listopada 2014 r. doznał urazu skrętnego kolana prawego (karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 27). W dniu 17 lutego 2015 r. był na konsultacji ortopedycznej (pismo k. 150). Został także skierowany na zabiegi fizjoterapeutyczne. W dniu wypadku i bezpośrednio przed nim miał już pierwsze zabiegi (skierowanie k. 28-29, pismo k. 152).

W dniu 5 marca 2015 r. powód udał się na konsultację ortopedyczną do 1 (...) Szpitala (...) z Polikliniką SPZOZ w Ł.. Tam zdiagnozowano u niego całkowite zerwanie więzadła krzyżowego przedniego w stawie kolanowym (wynik badań k. 22).

W celu złagodzenia tych dolegliwości został on skierowany na zabiegi fizjoterapeutyczne dotyczące rehabilitacji kolana (skierowania na zabiegi k. 24). Pierwsze zabiegi miał w okresie od 20 kwietnia 2015 r. do 4 maja 2015 r. (harmonogram zabiegów k. 24v). Kolejne były przeprowadzone w okresie od 3 listopada 2015 r. do 18 listopada 2015 r. oraz od 1 grudnia 2015 r. do 14 grudnia 2015 r. (skierowanie i historia zabiegów k. 25-25v, 26-26v, 48-48v). Konsultował też dolegliwości bólowe kolana w popadzi ortopedycznej (historia choroby k. 49-51).

Poza tym od 14 października do 16 października 2015 r. był hospitalizowany w Szpitalu (...) w Ł.. W tym czasie przeprowadzono u powoda zabieg operacyjny w celu usunięcia uszkodzonego fragmentu łąkotki przyśrodkowej i bocznej oraz przerośniętego fałdu błony maziowej. Pobyt w wymienionym szpitalu i przeprowadzona operacja były związane tylko z problemami kolanowymi (karta informacyjna k. 23).

Z powodu dolegliwości bólowych stawu kolanowego powód był jeszcze konsultowany w 2016 r. i 2017 r. (karta świadczeń k. 33-37).

W dniach 21 czerwca 2016 r. do 27 czerwca 2016 r. K. N. był ponownie hospitalizowany w Szpitalu (...) w Ł., podczas której przeprowadzono u niego kolejny zabieg operacyjny na kolano. Przy wypisywaniu ze szpitala zalecono mu w szczególności chodzenie przy pomocy kul i unieruchomienie stawu kolanowego przy pomocy stabilizatora (karta informacyjna k. 30-32).

Powyższe jednak problemy ze stawem kolanowym powoda nie były w związku z doznany przez niego w dniu 25 lutego 2015 r. wypadkiem drogowym (opinia biegłego k. 217-324).

K. N. zgłosił pozwanemu opisaną szkodę i w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 21 września 2017 r. wypłacono mu kwotę 800 zł tytułem zadośćuczynienia. W wyniku ponownego zgłoszenia roszczenia ubezpieczyciel decyzją z dnia 21 września 2017 r. odmówił dalszej wypłaty, uzasadniając to tym, że uraz ten nie miał związku z kolizją drogową, a leczenie związane z dolegliwościami kręgosłupa trwało ok. 10 dni (decyzja k. 40).

Przed wypadkiem z dnia 25 lutego 2015 r. powód był osobą niepracującą. Natomiast w dniu 4 kwietnia 2018 r. podjął zatrudnienie na podstawie umowy zlecenia w firmie (...), gdzie jego wynagrodzenie wynosi 1 000 zł brutto (umowa zlecenia k. 63).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił zarówno na podstawie okoliczności bezspornych i przyznanych przez strony, jak i całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, tj. powołanych powyżej dowodów z dokumentów prywatnych i urzędowych, w szczególności dokumentacji medycznej powoda, kart akt szkodowych (płyta CD - k. 92), opinii biegłych z zakresu ortopedii i traumatologii (k. 217-234) oraz neurologii (k. 243-250).

Dokumenty prywatne i urzędowe, na podstawie których Sąd ustalił stan faktyczny w sprawie były zgodne z okolicznościami przyznanymi przez strony. Tworzą jasny i spójny obraz przedmiotowej sprawy w zakresie stosunku prawnego łączącego strony, roszczeń powoda w stosunku do pozwanego jako odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz przebiegu postępowania dotyczącego likwidacji szkody. Dokumenty prywatne nie budzą wątpliwości co do swej autentyczności czy wiarygodności i nie były kwestionowane przez strony. Z drugiej jednak strony przyznać należy, że część dokumentacji medycznej uzyskana przez Sąd z placówek służby zdrowia, z których korzystał powód była nieprzydatna, ponieważ dotyczyła okresu przed 2014 r. W związku z tym została pominięta przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

Pomocniczych ustaleń w sprawie Sąd dokonał w oparciu o dowody osobowe, tj. zeznania świadków: J. N. (k.104v) i B. M. (k. 104v).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. N., który opisał stan zdrowia powoda, przebieg leczenia oraz związane z tym dolegliwości. W ocenie Sądu, zeznania tego świadków były wiarygodne ponieważ znajdowały dodatkowe potwierdzenie w dowodach z dokumentów oraz z opinii biegłych sądowych.

Brak było także podstaw do podważania zeznań B. M.. Świadek ten był sprawcą przedmiotowej kolizji drogowej. W swoich relacjach opisał on jego przebieg. Zeznania te były pomocne do ustaleń faktyczny w sprawie.

Ponieważ wyjaśnienie powyższych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, Sąd ustalił je posiłkując się opiniami biegłego z zakresu (...) oraz z zakresu neurologii – E. B..

Przystępując do oceny opinii biegłych na wstępie należy zwrócić uwagę na fakt, że kontrola ich zawartości merytorycznej przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, ogranicza się do zgodności treści i wniosków opinii z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej.

Pełnomocnik powoda zgłosił szereg zastrzeżeń do opinii biegłych, które zdaniem Sądu Rejonowego nie miały na celu wyjaśnienie ewentualnych niespójności w opiniach biegłych, a były w istocie wyrazem nienależytego zapoznania się z aktami sprawy i treścią opinii biegłych.

W konsekwencji Sąd odnie się do treści pisma z dnia 7 lipca 2020 roku, stanowiącego zastrzeżenia według wskazanej tam chronologii.

W tej sprawie nie jest istotne, co to są dystorsje kręgosłupa szyjnego, ale biegli i tak to wyjaśnili.

W aktach sprawy na karcie 224 w zw. z k 165 znajduje się pełna informacja biegłych z odesłanie do karty 165, czyli dokumentacji medyczna, która wyjaśnia wszelkie wątpliwości dotyczące leczenia powoda w dniu 14 września 2017 roku.

Zagadnienie nr 3 biegła neurolog wyjaśniła w treści opinii. Podobnie, jak i nr 4, wskazując, że te dolegliwości mają charakter długotrwałego następstwa zdarzenia.

Zagadnienie w pkt 5 wynika z niezapoznania się z wynikami badania powoda, które szczegółowo biegła opisała.

Procentowy uszczerbek na zdrowiu nie ma znaczenia rozstrzygającego, a biegła i tak szeroko opisała te zagadnienia wskazując z jakich względów zmniejszyła uszczerbek.

Z kolei biegły K. również wskazał, co Sąd w pełni podziela, że uraz kolana nie miał całkowitego związku z wypadkiem i był na tle sportowym. Do uszkodzenia struktur kolana doszło kilka miesięcy przed zdarzeniem, powód leczył się w związku z tym uszkodzeniem kolana i sam wypadek nie miał istotnego wpływu na proces leczenia. W kolejnym roku po wypadku powód spadł z drabiny i ponownie uszkodził sobie kolano. Dokładna analiza dekomunikacji medyczne, opinii biegłych jednoznacznie wyjaśnia wszelkie wątpliwości.

Zresztą sam powód zeznając na rozprawie w dniu 11 września 2020 roku ostatecznie nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego zerwanie więzadeł wiąże z wypadkiem samochodowym, a nie dwukrotnymi urazami sportowymi odniesionymi istotny czas przed wypadkiem. W sytuacji gdy w czasie zdarzenia drogowego był w trakcie leczenia związanego z urazami sportowymi.

W świetle przywołanych kryteriów, opinie biegłych należało ocenić jako spójne i logiczne oraz oparte na fachowej wiedzy. Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić opiniom biegłych waloru miarodajności oraz przydatności dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i jako takie zasługiwało na uwzględnienie w dużej części.

Powód K. N. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. kwoty 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie, w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 25 lutego 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 30 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 60 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia na podstawie załączonego do akt sprawy paragonu (k. 38).

Bezsporne w sprawie były okoliczności faktyczne zdarzenia z dnia 25 lutego 2015 r., w tym wina i sprawstwo B. M., który nie zachował należytej ostrożności, wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w prawy przód pojazdu kierowanego przez powoda.

Nadto pozwany ubezpieczyciel nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady z tytułu zawartej z właścicielem pojazdu marki V. o nr rej. (...) umowy ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany już w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność i przyznał K. N. kwotę 800 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę.

Na etapie postępowania sądowego Towarzystwo (...) kwestionowało natomiast rozmiar krzywdy doznanej przez powoda w związku z przedmiotową kolizją oraz związek przyczynowy między zdarzeniem z dnia 25 lutego 2015 r., a problemami związanymi ze stawem kolanowym.

Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1145, z późn. zm.), przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Natomiast zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 2214, z późn. zm.), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zaś stosownie do treści art. 35 tej ustawy ubezpieczeniem, OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Z wykładni przytoczonych unormowań prawnych należy wyprowadzić wniosek, iż ubezpieczyciel odpowiada w takich samych granicach, w jakich odpowiadałby sprawca szkody.

W ocenie Sądu powód zgodnie z obciążającą go regułą ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. wykazał w toku postępowania przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, do których zaliczyć należy zdarzenie wywołujące szkodę, zakres powstałej u niego szkody, jak również adekwatny związek przyczynowy istniejący między w/w przesłankami.

W niniejszej sprawie powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej uzależnione było od zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę, za które uznać należało kolizję pojazdów z dnia 25 lutego 2015 r. Wobec faktu, że do powstania szkody doszło na skutek zderzenia (kolizji) pojazdów, podstawę prawną roszczenia o zapłatę stanowią przepisy kodeksu cywilnego normujące odpowiedzialność samodzielnych posiadaczy pojazdów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody na zasadzie winy, a więc art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. i art. 415 k.c.

Zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch z pomocą sił przyrody (pary, gazu, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z kolei

art. 436 § 2 k.c. przewiduje ograniczenie tej odpowiedzialności, przez powrót do zasad ogólnych. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Odpowiedzialność na zasadach ogólnych polega na oparciu jej na winie. W konsekwencji podstawą odpowiedzialności samoistnych posiadaczy środków komunikacji biorących udział w zderzeniu jest wyrażona w art. 415 k.c. zasada winy. W myśl powołanego przepisu, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Wina sprawcy kolizji była niewątpliwa, a nadto nie była kwestionowana ani na etapie postępowania likwidacyjnego ani w toku rozprawy w niniejszej sprawie. Kwestia ta nie wymaga zatem szerszego omówienia.

W rozpoznawanej sprawie sporny był zakres krzywdy doznanej przez powoda na skutek zdarzenia z dnia 25 lutego 2015 r. oraz wysokość należnego zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom pozwanego, skutki zdarzenia drogowego dla zdrowia powoda były większe niż ustalił to ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego, a zatem i szkoda niemajątkowa przejawiająca się w cierpieniach fizycznych oraz psychicznych była znaczna.

Powód nie doznał poważnych obrażeń ciała, nie potrzebował natychmiastowej interwencji medycznej, tym niemniej mechanizm zaistnienia zdarzenia drogowego spowodował, że po pewnym czasie powód zaczął odczuwać jego skutki. Do odpowiedniej placówki medycznej udał się już dnia następnego. Przyczyna tego były silne bóle w okolicach kręgosłupa szyjnego.

Z drugiej jednak strony w tym samym czasookresie wystąpiły u powoda powikłania związane ze stawem kolanowym. Nie został on bezpośrednio uszkodzony w wyniku wypadku z dnia 25 lutego 2015 r., ale kilka miesięcy wcześniej podczas aktywności sportowej. Z tego też powodu przechodził on kilka cykli rehabilitacyjnych oraz dwie operacje. Niewątpliwie też dolegliwości bólowe związane z urazem kolana trwały o wiele dłużej niż te związane z kręgosłupem szyjnym. Co jednak najważniejsze, w ocenie Sądu nie miały one bezpośredniego związku przyczynowego z wypadkiem, którego doznał powód w dniu 25 lutego 2015 r. Fakt ten potwierdził też biegły sądowy Z. K. i Sąd te wnioski akceptuje. Analizując także okoliczności wypadku można takie konkluzje wyprowadzić w drodze logicznego rozumowania. Powód bowiem został uderzony przez pojazd B. M. w przód z prawej strony. Trudno w takich okolicznościach aby jednocześnie doszło do mechanicznego uszkodzenia prawego kolana powoda.

Co prawda, zauważyć należy, że już w dniu 5 marca 2015 r. K. N. zgłosił się do lekarza ortopedy, który stwierdził całkowite zerwania więzadła przedniego w stawie kolanowym. Z drugiej jednak strony nie sposób powiązać tej diagnozy z wypadkiem z dnia 25 lutego 2015 r. Zauważyć bowiem należy, że powód już wcześniej odczuwał poważne dolegliwości związane z problemami kolanowymi. W celu ich złagodzenia już w październiku i listopadzie 2014 r. przechodził zabiegi fizjoterapeutyczne (k. 152). Z uzyskanej przez Sąd dokumentacji medycznej wynika także, że w dniu 17 lutego 2015 r. powód zgłosił się do poradni ortopedycznej z powodu dolegliwości bólowych prawego kolana (k. 150). W dniach 24 i 25 lutego 2015 r. odbywał specjalne zabiegi terapeutyczne związane z jego rehabilitacją (k. 28-29).

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że dolegliwości bólowe kolana i związane z tym powikłania jakich doznał powód nie były w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 25 lutego 2015 r. W konsekwencji nie mogły one mieć znaczenia do dochodzonego od ubezpieczyciela zadośćuczynienia i odszkodowania.

Naprawienie szkody niemajątkowej w postaci zasądzenia zadośćuczynienia może nastąpić tylko w wypadkach określonych w ustawie. Prawną podstawę zasądzenia zadośćuczynienia w przedmiotowej sprawie stanowią przepisy art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.

Stosownie do treści przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Natomiast w myśl przepisu art. 445 § 1 k.c. w wypadkach

przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie winno być zatem „odpowiednie”. Użycie w przepisie pojęcia o niedookreślonym charakterze powoduje, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jako „odpowiedniego”, Sąd korzysta z daleko idącej swobody. Oczywiście jednak nie jest ona dowolna, ponieważ zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny. W związku z powyższym jego wysokość ma przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie nie może być nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy. Często w literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że należy w tym zakresie brać pod uwagę takie czynniki jak: czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy i inne czynniki podobnej natury.

Oczywiste jest także, że adekwatność kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie może być dla niego źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia.

W niniejszej sprawie na wysokość zasądzzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia miał wpływ dyskomfort fizyczny i psychiczny związane z obrażeniami doznanymi w wyniku wypadku z dnia 25 lutego 2015 roku.

Niewątpliwym jest, że po przedmiotowym zdarzeniu powód odczuwał cierpienie fizyczne, a więc ból i dolegliwości związane z przeciążeniem organizmu w wyniku zderzenia pojazdów oraz urazem odcinka szyjnego kręgosłupa. Jest rzeczą powszechnie znaną, że przy takich wypadkach dolegliwości bólowe nie pojawiają się bezpośrednio po wypadku, ale po jednym lub kilku dniach. W przedmiotowej sprawie u powoda owe problemy ujawniły się już następnego dnia. Udał się więc do odpowiedniego lekarza, gdzie udzielono mu niezbędnej pomocy oraz przeprowadzono odpowiednie badania. Zgodnie z dokumentacją medyczną poszkodowany doznał obrażeń ciała i rozstroju zdrowia m.in. polegającego na dotkliwym urazie kręgosłupa w odcinku szyjnym, w wyniku którego pojawiły się na poziomie C5-6 dokanałowe osteofity i uogólnione uwypuklenia krążka z umiarkowanym uciskiem na worek oponowy. Lekarz udzielający pierwszej pomocy zaopatrzył powoda w kołnierz opaskowy. Fakt ten ograniczał ruchomość kręgosłupa szyjnego. K. N. jest człowiekiem młodym, a więc wszelkiego rodzaju dolegliwości związane ze zmniejszeniem jego aktywności życiowej były na pewno przez niego bardzo odczuwane.

Biegły sądowy z zakresu (...) oraz biegła z zakresu neurologii E. B. ocenili uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2%. Wbrew jednak temu co podnosiła strona pozwana, dolegliwości bólowe kręgosłupa nie trwały ok. 10 dni, ale miały charakter bardziej długotrwały, powyżej 6 miesięcy. W tym czasie powód kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej i neurologicznej. Odbywał także zabiegi rehabilitacyjne.

W okresie do 3 tygodni od wypadku K. N. stosował unieruchomienie kręgosłupa szyjnego kołnierzem ortopedycznym. Przy niektórych czynnościach dnia codziennego wymagał przez ten czas pomocy osób trzecich. Wydaje się też oczywiste, że w tym stanie nie mógł prowadzić samochodu.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że powód doznał szkody na osobie. Szkada ta, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, była bezpośrednim skutkiem kolizji drogowej, w której uczestniczył powód w dniu 25 lutego 2015 r. Dolegliwości w postaci bólów kręgosłupa w odcinku szyjnym oraz ograniczenia ruchomości, miały u powoda większe natężenie w pierwszym okresie po zdarzeniu. Później dolegliwości bólowe ustąpiły. Z czasem stan kręgosłupa szyjnego uległ poprawie. Obecnie leczenie neurologiczne, jak i ortopedyczne zostało u niego zakończone. Powód już nie przyjmuje żadnych leków przeciwbólowych. Chociaż z drugiej strony należy pamiętać, że urazy tego typu często skutkują przyspieszeniem rozwoju zmian zwyrodnieniowo-wytwórczych i dyskopatycznych kręgosłupa, co dodatkowo potwierdziła biegła neurolog E. B.. Nie jest więc wykluczone, że K. N. będzie jeszcze doświadczał problemów związanych z układem szyjnym. Tym bardziej, że biegli stwierdzili utrzymujące się ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego, wzmożone napięcie mięśni karku, dolegliwości bólowe w skrajnym położeniu ruchu kręgosłupa

szyjnego w prawą stronę po lewej stronie są długotrwałym następstwem zdarzenia za które odpowiedzialność ponosi pozwany.

W związku z tym, że powód przed wypadkiem miał zmiany o charakterze zwyrodnieniowo – wytwórczym, co podkreśliła biegła z zakresu neurologii, lecz nie leczył się z tego tytułu przed wypadkiem oraz w czasie rehabilitacji nastąpiły jeszcze inne, nie związane z wypadkiem obrażenia (upadek z drabiny i kolejna operacja kolana, dolegliwości kręgosłupa lędźwiowego po nachyleniu się), które również były przyczyną nakładających się cierpień, Sąd częściowo oddalił powództwo.

Sąd również oddalił częściowo powództwo biorąc pod uwagę fakt, że odsetki zasądzał za okres ponad trzech lat z przed wyrokowania, a sam wypadek miał miejsce ponad 5 lat przed wyrokowaniem. Te okoliczności oraz zmiana siły nabywczej pieniądza, inflacja, która miała miejsce w tym okresie. Wskazać można tylko, że w 2015 roku przeciętne wynagrodzenie wynosiło 3 900 złotych, a w 2019 roku 4 920 złotych. Wzrost o ponad 26%, a licząc od 2014 roku, to prawie 30%. W konsekwencji gdyby przyznana kwota na dzień zdarzenia, czy też powstania opóźnienia miała inną wartość, niż na dzień dzisiejszy, a skoro odsetki były żądane i Sąd je zasądził od 2017 roku, to Sąd powinien mieć na uwadze tamten stan.

W tak przedstawionych okolicznościach sprawy, roszczenie powoda co do kwoty 8 000 zł tytułem zadośćuczynienia zasługiwało na uwzględnienie. Niewątpliwym jest w niniejszej sprawie, że powód K. N. w wyniku zdarzenia z dnia 25 lutego 2015 r. doznał szkody niemajątkowej wyrażającej się w odczuwaniu bólu, dyskomforcie psychicznym i fizycznym, konieczności korzystania z pomocy osób trzecich, czy ograniczeniem aktywności życiowej.

W ocenie Sądu, przy uwzględnieniu niewątpliwiej krzywdy doznanej przez powoda, kwota 8 000 zł jest utrzymana w rozsądnych granicach. Odpowiada ona aktualnym warunkowym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Jest to także suma, która w całości wyczerpuje doznaną krzywdę, dlatego Sąd od niej odjął otrzymaną już od ubezpieczyciela należność w wysokości 800 zł. W związku z tym zasądzone od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7 200 zł. W ocenie Sądu przyzna łącznie kwota w wysokości 8 000 zł (razem z kwotą 800 zł wypłaconą na etapie postępowania likwidacyjnego) pozwoli powodowi zrekompensować wszelkie doznane cierpienia i z pewnością nie ma znaczenia symbolicznego, a równocześnie nie wynagradza krzywdy doznanej przez powoda ponad konieczną miarę.

Należy mieć na uwadze, że Sąd rozstrzyga o żądaniu co do wypadku z 2015 roku, a więc w tym okresie nastąpiła zmiana siły nabywczej pieniądza, inna jest kwota 8 000 złotych z 2015 roku, a inna z 2020 roku. Nadto powód otrzymał odsetki za ostatnie ponad trzy lata, tak więc te wszystkie okoliczności pozwalają uznać, że żądanie należy częściowo oddalić.

Oprócz zadośćuczynienia, powód dochodził w niniejszym postępowaniu również odszkodowania z tytułu poniesionych kosztów rehabilitacji w kwocie 60 zł.

W tym miejscu przypomnieć należy, że odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 k.c. obejmuje wszelkie wydatki (koszty) pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne (niezbędne) i celowe.

Dochodzona suma 60 zł związana była tylko z rehabilitacją stawu kolanowego (k. 38). Natomiast, w związku z tym, co podkreślono już wcześniej, uraz stawu kolanowego powoda nie miał bezpośredniego związku z wypadkiem z dnia 25 lutego 2015 r. W zakresie, w jakim konieczna była rehabilitacja. Pozwany ubezpieczyciel nie może ponosić odpowiedzialności za ewentualne szkody majątkowe niezwiązane ze zdarzeniem objętym ochroną ubezpieczeniową. W związku z tym roszczenie powoda dotyczące odszkodowania musiało zostać oddalone.

Jeśli chodzi o początek daty płatności odsetek od zadośćuczynienia, to stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Ugruntowany jest pogląd, iż żądanie zapłaty zadośćuczynienia należy do roszczeń, których termin spełnienia nie jest określony, a więc zależy od wezwania do zapłaty przez wierzyciela (art. 455 kc).

W niniejszej jednak sprawie powód zgłosił skonkretyzowane żądanie na formularzu pozwanego w dniu 19 czerwca 2017 roku (akta szkody wydruk dokumentu i nazwa dokumentu w aktach szkody), a żądał odsetek od 30 czerwca 2017 r. W ocenie Sądu takie określenie momentu zasądzenia odsetek jest w okolicznościach sprawy uzasadnione za wyjątkiem około 3 tygodni. Skoro pozwany nie badał powoda, nie przeprowadzał szczegółowego wywiadu i wydał decyzję już w dniu 29 czerwca 2017 roku, to termin po upływie 30 dni liczonego od daty wezwania wskazuje, że pozwany pozostaje w opóźnieniu, czyli od dnia 30 czerwca 2017 roku.

W myśl art. 108 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2019 r. poz. 1460, z późn. zm.), sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Zgodnie natomiast z treścią art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

W niniejszej sprawie powód dochodził łącznie kwoty 10 060 zł (choć w pozwie wskazał wps na 10 000 złotych, przy czym wskazanie wps w sprawie o zapłatę jest niemiarodajne, bowiem wps, to żąda kwota zapłaty – pozwany nie miał problemów z odczytaniem żądania (k.85)), a Sąd zasądził kwotę 7 200 zł. Oznacza to, że powództwo zostało uwzględnione w części, co uprawnia do zastosowania art. 100 k.p.c. i obciążenia stron stosunkowo kosztami procesu.

Na koszty strony powodowej składało się wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 3 600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – Dz. U. z 2018 r. poz. 265, z późn. zm.). Z opłaty stosunkowej od pozwu strona była zwolniona. Oprócz tego w toku prowadzonego postępowania powód poniósł wydatek na poczet zaliczki na wynagrodzenie biegłego w kwocie 1 200 zł (k. 110). Zaliczka ta została w całości wykorzystana (k. 236).

Z kolei pozwany w niniejszej sprawie uiścił zaliczkę w kwocie 100 zł na poczet kosztów nadesłania dokumentacji medycznej (k. 124), ale nie została ona rozdysponowana. W związku z tym została ona zwrócona.

Zakład ubezpieczeń wpłacił też dwie zaliczki w kwocie łącznej 620 zł na wykonanie rezonansu magnetycznego przez powoda (k. 121 i 200). Jednakże koszt tych badań ostatecznie wyniósł 500 zł.

Powód ostał się z roszczeniem co do kwoty 7 200 zł z dochodzonej kwoty 10 060 zł, czyli co do 71,57%.

Powód poniósł łącznie koszty w kwocie 4 800 zł (nie wykazała opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Pozwany 4 117 zł (3 600 zł + 17 zł + 500 zł).

Koszty procesu po obu stronach wyniosły 8 917 zł.

Pozwany powinien ponieść 71,57 % z tego, czyli kwotę 6 381,95 zł, a poniósł 4 117 zł, a więc różnica tych kwot, to 2 264,95 zł.

Mając powyższe na uwadze pozwany powinien zwrócić stronie powodowej łączną kwotę 2 264,95 zł. Jednakże z tej sumy Sąd potrącił nadwyżkę w kwocie 120 zł już przekazaną stronie powodowej na poczet wykonania rezonansu magnetycznego. Kwota ta została przekazana powodowi bezpośrednio przez pozwanego, a powód na badanie wydał wyłącznie kwotę 500 zł, a więc nadwyżka, czyli kwota 120 zł została zaliczona na poczet kosztów procesu. W ostateczności zasądzono kwotę 2 144,95 zł.

Stosownie do treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 785, z późn. zm.) w zw. z art. 100 kpc nakazano od obu stron pobrać wydatki w łącznej wysokości 1 884,49 zł, które Sąd w niniejszej sprawie tymczasowo poniósł (tj. 1,72 zł – k. 177, 33,20 zł – k. 179, 7,90 zł – k. 181, 13,05

zł – k. 183, 315,37 zł – k. 236, 1010,25 zł – k. 253 oraz 503 zł tytułem nieuiszczonej opłaty stosunkowej od pozwu w prawidłowej wysokości).

W konsekwencji od powoda Sąd zasądził od pozwanego 1 348,74 zł, a od powoda z zasądzonych roszczenia kwotę 535,75 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.